

# Obywatel Polski od czterech lat pozbawiony wolności w Indonezji

30 sierpnia 2022

12 sierpnia 2022 roku w ramach demonstracji pod Ambasadą Indonezji w Warszawie, obok rozdziału poświęconego sytuacji politycznej i prawnej Papui Zachodniej, zorganizowano „Blok Solidarnościowy z Jakóbem Skrzypskim”. Prezentowany poniżej reportaż został uchwycony przez Krzysztofa Wojciechowskiego polskiego reżysera, laureata m.in. festiwalu filmowych w Gdyni i Oberhausen [1]. Zawiera on rozmowy, dialogi i przemówienia zarejestrowane pod Ambasadą Indonezji w Polsce w przededniu czwartej rocznicy kryminalizacji i uwięzienia w Indonezji polskiego podróżnika Jakóba Skrzypskiego, uznanego za więźnia politycznego m.in. przez Parlament Europejski i Amnesty International Indonesia.



## **PRZEMÓWIENIE ARTURA SOBIELI, PRZYJACIELA JAKÓBA SKRZYPSKIEGO**

Witam wszystkich. Ja przemówię nieco mniej oficjalnie. Nazywam się Artur Sobiela. Jestem przyjacielem osadzonego Jakóba Skrzypskiego. Znamy się 22 lata, również z nim podróżowałem, chociaż nie po obszarze Indonezji. Wiele prawdziwych, gorzkich słów padło tu pod adresem strony indonezyjskiej; co jest oczywiste ponieważ strona indonezyjska od czterech lat przetrzymuje – w naszej opinii, chyba w opinii wielu – bezprawnie naszego przyjaciela i obywatela Polski w areszcie w Wamenie. Jest skazany po apelacji, dodatkowej apelacji prokuratora, na siedem lat więzienia.

Obecnie, w końcówce sierpnia miną już cztery lata od jego osadzenia. Zostały mu jeszcze co najmniej trzy lata odsiadki w

warunkach, których tu sobie Państwo chyba nie do końca jesteście w stanie sobie wyobrazić... To jest pierwsza sprawa...

Padło bardzo dużo, zasadnych, gorzkich i po prostu adekwatnych słów do strony indonezyjskiej. Ja jednak także jeżeli mogę chciałbym powiedzieć o bierności strony polskiej w tej sprawie. Ponieważ jak widać, sprawa obywatela Polski również nie interesuje stronę polską. Od początku właściwie stojący tu koledzy, Damian i Rafał, byli najważniejszymi osobami, które w ogóle informowały najpierw o osadzeniu Jakóba. O tym fakcie – również wszystkie media polskie i międzynarodowe. Następnie przekazywały jakiegokolwiek informacje. Od początku współpraca z Konsulatem, Ambasadą [Polski] była dosyć dziwaczna. Cała nasza praca – oczywiście Damian wspomniał bardzo dużo o tych aspektach sprawy.

Ja też się do tego trochę cofnę, do września 2018 roku, kiedy była kryminalizacja. Od razu było widać, że proces jest pokazowy, że nie ma żadnych dowodów, są to kompletnie fantastyczne, wyssane z palca zarzuty, takie właśnie jak ten przysłowiowy „catering”. Niech mi państwo odpowiedzą, jak można dostarczać w regionie, gdzie nie ma dróg... Jedna osoba, która pracuje jako robotnik fizyczny, co prawda w Szwajcarii, ale jako robotnik fizyczny – tam też się nie zarabia nie wiadomo ile. I wszystkie te naddatki, nadwyżki finansowe wydaje na podróże zagraniczne. Jak taka osoba może logistycznie i finansowo kogokolwiek zaopatrywać. Partyzantów stojących w niedostępnych rejonach górskich w żywność, nie mówiąc już o broni? Broń to już jest w ogóle sprawa – o czym tutaj już wspomiano – absurdałna.

Od początku wykorzystano rzeczy nie związane w ogóle z Indonezją, tak jak przysłowiowe flagi kantonalne, szwajcarskie z emblematami patriotycznymi, jako rzekomo związane z papuaską sprawą narodowyzwoleńczą. To jest absurdem. My nie mamy tu – wręcz przeciwnie – nic przeciwko niepodległej Papui, niemniej nie można kryminalizować człowieka, który nie był w to uwikłany. Spotykał się tam z bardzo różnymi osobami, z

przeciwnych stron politycznej barykady. Obecnie jest w tym sfingowanym procesie skazany i odsiaduje już cztery lata. Proszę Państwa! W fatalnych warunkach, to jest kolejna sprawa.

Sami zorganizowaliśmy, wspólnymi siłami prawdziwego prawnika, bo tak jak powiedział Damian, nastąpiła tutaj... Proszę Państwa, co za [kolejny, prawny] absurd! Jak może strona oskarżycielska wyznaczać obrońcę? Prawda? Został nim człowiek, który był po prostu funkcjonariuszem policyjnym. Chyba nie za bardzo wyobrażają sobie Państwo taką sytuację w państwie prawa. Udało się jednak przeforsować bardzo dobrą obrończynię. Niemniej, jeżeli proces od początku jest ustawiony i pokazowy, to nawet najlepszy obrońca nic nie pomoże w tej sprawie.

I tak się stało. W maju 2019 roku zapadł wyrok pięciu lat więzienia, następnie siedmiu lat więzienia. I wtedy zaczęliśmy – jak wyczerpaliśmy już ścieżkę naszej pomocy prawnej, logistycznej, finansowej, takiej powiedzmy społecznościowej – zwracać się do państwa polskiego. Tu niestety, muszę także gorzko przemówić, nie tylko w sprawie indonezyjskiej, ale w sprawie polskiej. Przede wszystkim Jakób został też pozbawiony opieki jakiegokolwiek, na procesie. Proszę Państwa. procesie polskiego obywatela. Bo były różne pogłoski, że to może nie jest polski obywatel, że to jest obywatel Szwajcarii. Ja je dementuję. Nigdy nie był obywatelem Szwajcarii, jest obywatelem polskim. I został osamotniony na tym procesie. Nie było nawet przedstawiciela polskiego. Dodatkowo Konsul wręcz domagał się przeniesienia jego osoby w rejon gdzie jego zdrowie, życie mogłoby być bardziej zagrożone niż w miejscu, w którym przebywa.

W 2019 roku postanowiliśmy również zwrócić się do władz polskich. Była petycja, która została skierowana do Prezydenta RP, Kancelarii Rady Ministrów i ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Jacka Czaputowicza. Proszę Państwa! Ta petycja była bardzo dobrze uzasadniona. Pokazywała też powiązania rządu polskiego z rządem indonezyjskim: wspólne interesy, różnego rodzaju sprawy, które się załatwia ponad głowami

obywateli Polski. Dodatkowo było zebrane ponad 1000 podpisów w tej sprawie. Proszę Państwa... nawet jeżeli rząd czy Prezydent nie zgadzaliby się z treścią tej petycji, to mają obowiązek prawny odpisać w ciągu trzech miesięcy, dać nam jakąś odpowiedź. To się nie stało, a ta petycja na pewno do nich doszła. Była doręczana zarówno osobiście jak i wszystkimi innymi kanałami.



To co powiedział wcześniej Damian o dyplomacji, o przedstawicielach władz indonezyjskich oraz ich wypowiedziach. Tak. Polscy politycy, polscy dyplomaci również wysłuchiwali [...] Nie byłoby to dla mnie przyjemne gdybym był politykiem albo dyplomatą, czułbym się w bardzo niekomfortowej sytuacji, jeżeli ktoś mnie zapewnia, że w kraju pseudodemokratycznym jak Indonezja proces odbędzie się z „obowiązującymi regułami prawa”. Taką odpowiedź otrzymał Pan Czaputowicz. To już były takie wręcz groteskowe wypowiedzi. [...] Bo może są jakieś zakulisowe działania prowadzone, ale ich efektów tu nie widzimy żadnych, wręcz przeciwnie... Wszystko się sprowadza do tego, że raz na pół roku czy raz w roku odbywają się jakieś rytualne spotkania strony polskiej, indonezyjskiej, gdzie jest przedstawiane: siedzi sobie taki Pan Jakóba Skrzypski, gdzieś tam w Waszym więzieniu. No i w zasadzie siedzi.. To się sprowadza do takiego, że tak powiem, złożenia oświadczenia. Nie ma tu żadnego trybu, który by cokolwiek chciał egzekwować.

Z tej współpracy indonezyjsko-polskiej, co też było publikowane, strona indonezyjska czerpie korzyści. Tak jak Damian wspominał, widać, że spolegliwość Polski wobec Indonezji ma długą tradycję. Od rządu Cyrankiewicza, przez dzieje najnowsze i sprawę Jakóba Skrzypskiego. To jest Proszę Państwa przede wszystkim policzek dla Polski! Wypuszczono wszystkich turystów, którzy dopuszczali się po pierwsze rzeczywistych przestępstw. A tu jest sprawa całkowicie wyszana z palca... A poza tym [ludzi dopuszczających się] różnych

działań wspierających ruch narodowyzwoleńczy. A tu posadzono obywatela Polski, który nic nie zrobił. Nic podkreślam. Nic nie zostało udowodnione. Nie miało być zresztą co udowodnione.. W procesie sfingowanym. I on odsiadyuje wyrok i on już cztery lata tam siedzi.

Ja też apeluje na tej ulicy, do nielicznego audytorium o to aby zwrócić na to uwagę, że to jest policzek w twarz dla Polski... Że Polska w ten sposób działa, że jest tak bierna, tak uległa wobec każdego kraju na świecie, to jest tragiczne Proszę Państwa. To jest symptomatyczne dla polskiej dyplomacji, symptomatyczne w ogóle dla naszego kraju. Niestety! Tak jak już powiedziałem, według różnych analiz właściwie strona indonezyjska czerpie większe korzyści ze współpracy polsko-indonezyjskiej niż polska strona. A my i tak pozwalamy na to żeby obywatel Polski gnił w indonezyjskim więzieniu. Tak? Za nic! Proszę Państwa.. Bo gdyby to byłby przestępca kryminalny, czy w ogóle jakikolwiek przestępca, to my byśmy tutaj z taką pewnością siebie nie stali i nie perorowali i nie krzyczeli. Po prostu nie możemy się pogodzić z tym, oprócz wszystkiego tego, co jest przedmiotem tej demonstracji, czyli oczywiście sprawy narodowyzwoleńczej Papui. Ale Jakób Skrzypski nie jest z nią związany, jest kozłem ofiarnym, jest ofiarą tej sytuacji. Jest to dowód na to, że można było osadzić pokazowo kogoś, ale trzeba było znaleźć sobie człowieka z kraju słabego. I takim krajem, niestety w konfrontacji z Indonezją i z wieloma innymi krajami świata jest Polska. Dziękuję.

## **KTO ODPOWIADA ZA KRYMINALIZACJĘ JAKÓBA SKRZYPSKIEGO?**

Cztery lata temu obywatel Polski, Jakób Skrzypski, który od wielu miesięcy podróżował po Indonezji, został zatrzymany przez indonezyjskie służby w górskich rejonach Papui Zachodniej. Od początku indonezyjska administracja przy

udziale policjantów, żołnierzy, urzędników i mediów rozpoczęła nagonkę na polskiego turystę oskarżając go o handel amunicją i bronią, instruktaż obsługi broni, dokumentowanie działalności grup zbrojnych, a także dostarczanie im „żywności w górach, w dolinach i lasach”.

Dramat, który rozpoczął się w dniach 26-28 sierpnia 2018 roku rozgrywał się w takt konsekwentnej kryminalizacji polskiego turysty, a także Simona Magala, zachodniopapuaskiego studenta z ludu Amungme, z którym Skrzypski spotkał się wiele tygodni wcześniej w Timice.

Głównymi aktami tego dramatu stały się...

1. Próba celowej izolacji Polaka poprzez próbę wyznaczenia mu obrońcy przez indonezyjskie organy ścigania.
2. Brak ostrej reakcji dyplomatycznej ze strony Polski potępiającej próbę kryminalizacji obywatela Polski z pobudek politycznych.
3. Wyznaczenie na miejsce rozprawy sądowej odległej Wameny do której można dotrzeć tylko samolotem (oznaczało to siedmiokrotny wzrost kosztów procesowych).
4. Brak transparentności procesu sądowego. W protokole sądowym znalazły się wypowiedzi niezgodne z oświadczeniami i odpowiedziami oskarżonego. Niepełna komunikacja i tłumaczenie językowe w trakcie rozprawy.
5. Posłużenie się przez stronę indonezyjską jako świadkami oskarżenia osobami zastraszonymi, przekupionymi lub od początku będącymi tajnymi współpracownikami służb. Niektóre z nich nie miały odwagi pojawić się nawet na sali sądowej.
6. Skazanie Jakóba Skrzypskiego na 5 lat więzienia w dniu 2 maja 2019 roku i podwyższenie tego wyroku pół roku później przez Sąd Najwyższy Indonezji do 7 lat więzienia. Stało się to mimo tego, że większość pierwotnych oskarżeń wobec Polaka

upadła jeszcze w fazie śledztwa lub nie wzięta została pod uwagę przez Sąd.

7. Do końca sierpnia 2022 roku, trwające nadal, 4-letnie uwięzienie Jakóba Skrzypskiego, który przebywa na terenie aresztu w mieście Wamena.

Od początku nie było wątpliwości, że zatrzymanie obywatela Polski ma podtekst polityczny. Indonezyjski rząd i służby tego kraju od dawna poszukiwały sposobu na ukaranie i pogrozenie palcem zagranicznym podmiotom – dziennikarzom, organizacjom pozarządowym i humanitarnym – interesującym się sytuacją w Papui Zachodniej. Wyzwaniem dla nich było zrobienie tego na tyle dyskretnie, aby nie narazić się trwale dużym krajom Europy Zachodniej, Stanom Zjednoczonym oraz Australii i uniknąć przy tym niepożądanego z ich perspektywy dużego, międzynarodowego nagłośnienia kwestii łamania praw człowieka i praw politycznych w Papui Zachodniej.

W świetle tego faktu, trudno nie wziąć pod uwagę sugestii, że polski turysta, który od dwunastu lat podróżował do Indonezji, został wytypowany jako pożądaný cel propagandowy dla władz indonezyjskich. Podczas gdy wcześniej indonezyjska administracja wydalała z Papui Zachodniej niepożądanych obcokrajowców (najpóźniej po paru dniach, tygodniach lub 3 miesiącach), to Polak padł ofiarą procesu politycznego i pozbawiony został wolności na wiele kolejnych lat. Na polityczny wymiar uwięzienia Jakóba Skrzypskiego i Simona Magala wskazywały: dyplomacja państwa Vanuatu oraz organizacje pozarządowe TAPOL i ETAN. Za więźnia politycznego Jakóba Skrzypskiego uznał również Parlament Europejski. Obywatel Polski znalazł się wreszcie w gronie więźniów politycznych z Papui Zachodniej i Moluk, o których uwolnienie zaapelowali w 2020 roku Amnesty International Indonesia i szereg postaci życia publicznego w Indonezji.

Nie ma wątpliwości, że uwięzienie Jakóba Skrzypskiego ma również wymiar polityczny i służy podtrzymaniu indonezyjskiego

status quo w Papui Zachodniej. Świadczy o tym jednoczesna kryminalizacja Simona Magala, którego klan i plemię stanowią spadkobierców Amungsy, ziem na których od kilkadziesiąt lat indonezyjski rząd przy współpracy amerykańskiej korporacji Freeport McMoran, eksploatuje jedno z największych złóż złota i miedzi na świecie. Kopalnia Grasberg i jej starsza kuzynka Ertsberg zapewniły indonezyjskim władzom i ich kooperatorom zyski opiewające na sumę dziesiątek miliardów dolarów USD. Dla wielu Zachodnich Papuasów pozostaje symbolem kolonialnego ucisku. Kolonialnego ucisku bo Papua Zachodnia nigdy nie została zdekolonizowana.



Lista indonezyjskich funkcjonariuszy, urzędników i obywateli zamieszanych w kryminalizowanie i bezpodstawne więzienie Jakóba Skrzypskiego.

## Paranoja

1. Yan Pieter Reba, komendant policji w regencji Jayawijaya oskarżył Polaka, że przybył do Wameny, by zabezpieczyć transakcje amunicji dla grup zbrojnych.
2. Binsar Sianipar z indonezyjskiego Dowództwa Okręgu Wojskowego Korem 172 twierdził, że Jakób nawiązał połączenia komunikacyjne z uzbrojonymi grupami i spotkał się z nimi aby robić dokumentację sprzedaży setek sztuk amunicji.
3. Fernando Sanches Napitupulu i Mustofa Ahmad Kamal – 3 września 2018 roku indonezyjska policja w prowincji Papua zorganizowała konferencję prasową, na której próbowała zaprezentować Skrzypskiego jako groźnego przestępcę. Wystąpili na niej zastępca szefa policji Papua, Fernando Sanches Napitupulu oraz rzecznik prasowy Mustofa Ahmad Kamal. Jako „dowody” przeciwko Polakowi pokazano różne pamiątki, łącznie z flagą szwajcarskiego kantonu Vaud. Znajdujący się na tej fladze napis w języku francuskim, „Liberte et Patrie” ( czyli



„Wolność i Ojczyzna”) i odnoszący się do konkretnego regionu Szwajcarii, indonezyjskie organy ścigania uznały za „dowód” działalności wywrotowej. Napitupulu i Kamal wysłali w przestrzeń publiczną przekaz sugerujący, że polski podróżnik jest handlarzem bronią oraz amunicji, a nawet profesjonalnym instruktorem specjalizującym się w tej dziedzinie.

4. Gatut Setiawan – Skalę nagonki i paranoi skierowanej przeciwko Jakóbowi odzwierciedla opinia Gatuta Setiawana, indonezyjskiego szefa ds. migracyjnych w Jayapurze. Kilka dni po jego zatrzymaniu przekonywał on, że Polak jest szpiegiem lub agentem prowadzącym płatną działalność wywiadowczą dla obcego kraju.

## **Świadome kłamstwo**

5. Dedi Prasetyo – Jednogwiazdkowy generał indonezyjskiej policji. Dedi Prasetyo podczas wystąpień z 12 i 13 września 2018 roku, musiał przyznać, że dowody przeciwko Jakóbowi Skrzypskiemu dotyczące handlu bronią i pomocy logistycznej dla członków Armii Wyzwolenia Narodowego Papui Zachodniej (TPN-PB) są słabe. Dążąc do podtrzymania linii oskarżycielskiej wobec obywatela Polski Dedi Prasetyo na pierwszy plan wysunął zarzuty informacyjnego i propagandowego wspierania partyzantów z Papui Zachodniej, poprzez dokumentowanie ich działalności. Celem Jakóba Skrzypskiego, według Dediego Prasetyo, miało być także zbieranie dowodów łamania praw człowieka przez indonezyjskie służby. Najbardziej fantastycznym zarzutem jaki na tej konferencji sformułował Dedi była sugestia, że Jakób prowadził działania cateringowe na prowincji... zaopatrywał TPN-PB w „żywność na wzgórzach, w lasach i dolinach”.

6. Lintong Simanjuntak i Niko Situmorang – to dwaj policjanci i członkowie grupy śledczej, którzy podjęli się zadania sfabrykowania dowodów przeciwko Skrzypskiemu i jego zniesławienia przed indonezyjską opinią publiczną. Lintong Simanjuntak i jego pomocnik Niko Situmorang, którzy byli

wykonawcami tego planu na najniższym poziomie, dobrowolnie przyjęli na siebie zadanie zbierania rzekomych dowodów świadczących o winie obywatela Polski. Jakże przyświecały im motywacje wiele mówi zarejestrowana wypowiedź Niko Situmoranga, który był z góry przeświadczony o winie zatrzymanego. Zapowiadał, że obywatela Polski czeka długi pobyt w więzieniu i mówił mu, że „powinien cierpieć”.

7. Martuani Sormin – W pierwszych dniach po zatrzymaniu Jakóba Skrzypskiego, jeden z najwyższych rangą indonezyjskich policjantów w Papui, Martuani Sormin oskarżył Ambasadę Polski w Indonezji o „ignorancję”, a następnie oszukał ją narzucając obywatelowi Polski własnego prawnika. Indonezyjska policja, będąca stroną oskarżającą wyznaczyła mu obrońcę łamiąc wszelkie zasady sprawiedliwości i prawo do obrony. Jak do tego doszło?

Martuani Sormin początkowo przekonywał, że polska ambasada zastrzegła sobie prawo do wyznaczenia prawnika dla Jakóba w kolejnym tygodniu po niedzieli 9 września 2018 roku, dzięki czemu jak twierdził „strona polska zachowywała inicjatywę”. Dopiero kilka dni później okazało się, że indonezyjska policja bez konsultacji z rodziną Skrzypskiego i Ambasadą Polski, już w tym momencie, dzięki strategii izolacji Polaka od świata zewnętrznego, narzuciła mu jako obrońcę własnego adwokata. Okazał się nim Chairul Fahru Siregar, dobry znajomy indonezyjskich służb bezpieczeństwa. Minął miesiąc zanim udało się go pozbawić tej funkcji.

## **Polityczny proces i dyspozycyjny wymiar sprawiedliwości**

8. Yajid, Naibaho i Siagian – zespół trzech sędziów prowadzących rozprawę przeciwko Skrzypskiemu, którzy nie trzymali się indonezyjskich standardów prawnych

9. Febiana Wilma Sorbu – dyspozycyjna przedstawicielka indonezyjska prokuratury

10. Mohammed Prasetyo – prokurator generalny Indonezji, podejrzany o ręczne sterowane procesem z Dżakarty na odległość w celu uzyskania pokazowego wyroku politycznego.

11. Edward Wandik – Sprawa jest o tyle kontrowersyjna, że kwestia ta dotyczy Edwarda Wandika, osoby, która towarzyszyła Jakóbowi Skrzypskiemu u schyłku podróży, była zatrzymana wraz z Polakiem i przypisywano jej ten sam ciężar winy. W trakcie dochodzenia Edo Wandik został nagle wypuszczony z więzienia i pojawił się na sali sądowej jako świadek policji. Istnieje poważne podejrzenie, że Wandik nie złożył tych zeznań całkowicie z własnej woli. Mógł paść ofiarą zastraszenia i wymuszenia lub stać się stroną handlu kupującą swoją wolność w zamian za oskarżenie obcokrajowca, zgodnie z linią organów ścigania. Potwierdzałyby to, że od początku Polakowi wyznaczono rolę figuranta, który miał zostać skazany na długoletni wyrok więzienia w ramach procesu pokazowego.

12. Lydia Salman Fakaubun – była jedną z osób udzielających Jakóbowi noclegu podczas jego podróży. Kilka dni po zatrzymaniu Skrzypskiego, co później zostało odczytane również na sali sądowej podczas rozprawy, Fakaubun twierdziła, że jeszcze w trakcie autorskiego przeszukania rzeczy należących do jej gościa znalazła broszury dotyczące jego zaangażowania w prowadzenie broni z Polski – w domniemaniu za wiedzą rządu polskiego, bo tylko polski rząd i wąska grupa firm zbrojeniowych w Polsce posiada uprawnienia do brania udziału w handlu międzynarodowym. Tego typu sensacyjne sugestie służyły za podwalinę uwięzienia i skazania Polaka. Co ciekawe Lydia Salman Fakaubun nie pojawiła się na sali sądowej, aby złożyć własne zeznania publicznie. Czy Lydia Fakaubun została zastraszona, czy też autentycznie była świadomą współpracownicą, pozostaje tematem otwartym?

13. Polityczne wykorzystanie sprawy przez indonezyjskich polityków i aparat rządowy. Przewodniczący Ludowego Zgromadzenia Konsultacyjnego Indonezji (MPR-RI), Bambang Soesatyo, znany również jako Bamsuet w 2021 roku opisując

przykłady „międzynarodowych zbrodni terrorystycznych” w Papui Zachodniej, wyraźnie nawiązał do Jakóba Skrzypskiego sugerując „stwierdzenie przypadku przemytu amunicji przez cudzoziemca z Polski”. Soesatyo robił te aluzje w kontekście próby wykazania, że w Papui Zachodniej działają „uzbrojone grupy terrorystów”.

14. Joko Widodo, indonezyjski prezydent współpracując z indonezyjską minister spraw zagranicznych Retno Marsudi, według ostatnich przecieków, odmówił podpisania dokumentu umożliwiającego wcześniejsze uwolnienie Skrzypskiego. Zasadniczo nie złożył podpisu zatwierdzającego uwolnienie, jak i parafki odrzucającą taką możliwość. Jeśli to prawda, świadomie zamroził kwestię dalszego losu Jakuba Skrzypskiego.

## **CZY JAKÓB SKRZYPSKI BĘDZIE DŁUŻEJ WIĘZIONY PRZEZ WŁADZE INDONEZJI NIŻ ALLEN LAWRENCE POPE?**

Z końcem sierpnia 2022 roku minęła czwarta rocznica zatrzymania i uwięzienia przez indonezyjskie władze Jakóba Skrzypskiego, obywatela Polski, który wielokrotnie podróżował po Indonezji. Gdy w 2018 roku Skrzypski udał się do Papui Zachodniej, zainteresowany życiem kulturalnym, społecznym i politycznym w tym regionie, indonezyjskie służby postanowiły go zatrzymać i uwięzić pod pretekstem „zdrady” i zaangażowania w akcję wywrotową. Obywatel Polski został wykorzystany jako „koziół ofiarny”, aby przestrzec społeczność międzynarodową, by ta nie interesowała się tym, co dzieje się w Papui Zachodniej.



Jakób Skrzypski na terenie Papui Zachodniej nie był zaangażowany osobiście w żadną działalność gospodarczą i przemytniczą. Niczego nie ukradł, nie przywłaszczył, nie uczestniczył w żadnej akcji przemocowej, nikogo nie zabił. Pomimo tego od czterech lat pozostaje uwięziony.

Jakób Skrzypski przebywa w indonezyjskim więzieniu od czterech lat. To już prawie tyle samo co Allen Lawrence Pope. A.L. Pope jak go opisał ówczesny amerykański ambasador w Indonezji, Howard Jones, był „człowiekiem fortuny”, który zaangażował się w działanie wywrotowe w Indonezji pod koniec lat 1950. Bunt PRI/Pemesta, wspierany i finansowany przez amerykańską CIA, był próbą obalenia władzy Sukarno i zmiany ustroju Indonezji.

A.L. Pope był najemnikiem, który jako pilot wziął udział w bombardowaniu wyspy Ambon. W bombardowaniach zginęło około 100 osób. Zniszczono okręt marynarki wojennej, zbombardowano targ oraz zniszczono kościół. Sam A.L. Pope został pochwycony po tym gdy zmuszono go do katapultowania się z samolotu. W trakcie postępowania oskarżono go o odpowiedzialność za śmierć przynajmniej 23 osób. Podczas rozprawy Amerykanina skazano na śmierć. Choć wkrótce darowano mu najwyższy wymiar kary, pozostawał w areszcie domowym. Allena Pope'a uwolniono w 1962 roku po wizycie w Indonezji Roberta Kennedy'ego. Sukarno zależało na przychylności Amerykanów w sprawie roszczeń

Indonezji do Papui Zachodniej i nacisków na Holendrów by zrzekli się tego terytorium. Gdy usiłował się targować wokół osoby Pope'a, Robert F. Kennedy pokazowo wyszedł z pomieszczenia i trzasnął drzwiami. Wkrótce Pope został uwolniony.

Zaangażowany w militarną akcję w Indonezji Allen Pope był więziony przez Indonezyjczyków przez niespełna 50 miesięcy (18 maj 1958 – 2 lipiec 1962) – to jest cztery lata i 2 miesiące. Jakób Skrzypski podróżował po Papui Zachodniej rozmawiając z handlarzami, nauczycielami, działaczami praw człowieka, działaczami politycznymi, osobami duchownymi i ludźmi kultury. Jediną jego winą było to, że robił zdjęcia. Z końcem 2022 roku Polak będzie pozbawiony wolności od 48 miesięcy (koniec sierpnia 2022). Czy ostatecznie Jakób Skrzypski będzie pozbawiony wolności dłużej niż Allen L. Pope?

Opracowanie: Damian Żuchowski

Źródła: WolneMedia.net, [Grupa Wsparcia Jakóba Skrzypskiego](#)

## PRZYPIS

[1] Krzysztof Wojciechowski udostępnia niektóre ze swoich filmów na autorskim kanale [„RezyserKW”](#) na „YouTube”.

Zob. też relacje z demonstracji podróżnika Macieja Suski „Wolność dla Jakóba Skrzypskiego” <https://maciejsuska427.wordpress.com/2022/08/12/freedom-for-jakob-skrzypski/>